

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 20. ■ Tarnów 15 V. 1938 r. ■ Rok II.

O wyzwolenie proletariatu.

Nikt trzeźwo myślący nie spodziewa się, żeby ustrój kapitalistyczny, w którym żyjemy, potrafił usunąć bolączki i krzywdy społeczne. Raczej można twierdzić, że ze wszystkich ustrojów społeczno-gospodarczych kapitalizm najskuteczniej pomaga bogatym i sprytnym egoistom wyzyskiwać biednych i słabych. Gdzież więc szukać lekarstwa?

Komunizm?

Z prawdziwie żydowską bezczelnością sto lat temu narzucił się światu na cudownego lekarza socjalizm, a kilkanaście lat temu — komunizm. Pomijając fałszywe przesłanki rozumowe, na których oba poglądy się opierają, widzimy na przykładzie Rosji i Hiszpanii, że ani socjalizm, ani komunizm nie potrafią zatrzymać się w pół drogi, lecz prowadzą albo do upadlającego despotyzmu. albo do anarchii, czyli kompletnego zdziczenia społeczeństwa.

Kościół.

Na uzdrowienie niedomagań społecznych, gospodarczych i politycznych jest tylko jedno skuteczne lekarstwo — powrót do Chrystusa. Jego poglądy społeczne zapisali autorowie Ewangelii, a Kościół głosi je żywym słowem już 19 wieków. W ostatnich dziesiątkach lat, gdy kwestia społeczna weszła w stan wyjątkowo zapalny, papież Leon XIII wydał osobną encyklikę o kwestii robotniczej: „Rerum Novarum", w 40 zaś lat potem papież Pius XI poruszył temat odnowienia ustroju społecznego w encyklice „Quadragesimo Anno".

Z braku miejsca przytoczymy tylko kilka zdań tej ostatniej: „W miarę rozwoju techniki i uprzemysłowienia krajów liczba proletariuszy wzrosła do olbrzymich rozmiarów, a jęki ich wznoszą się z ziemi do Boga. Niezmierny ogrom proletariuszy z jednej strony, a z drugiej przepotężne majątki garstki ludzi bogatych nad miarę, dowodzą niezbicie, że bogactw nie podzielono słusznie i rozmaitym klasom społecznym nie przydzielono sprawiedliwie.

„Robotnikowi przysługuje płaca wystarczająca dla utrzymania jego oraz jego rodziny. Zapewne słuszną jest rzeczą, aby i reszta rodziny przyczyniała się do wspólnego utrzymania całej rodziny, ale nie wolno nadużywać wieku dziecinnego i słabych sił niewiasty. Haniebne to nadużycie, żeby matki zmuszone były, z powodu niedostatecznych zarobków ojca, szukać zarobku poza domem ze szkodą obowiązków domowych, a w szczególności wychowania dzieci".

Ch. Z. Z.

Na marginesie tych encyklik powstają organizacje zawodowe (nie klasowe), a jedną z nich to Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, które swoim programem coraz więcej przemawia do przekonania robotnikowi, zawiedzionemu w związkach klasowych.

Ubiegłej niedzieli nasza parafia była terenem zdarzenia, na jakie społeczeństwo tarnowskie patrzyło po raz pierwszy.

Wielki pochód robotniczy, z transparentami, sztandarami, który wypełnił po brzegi kościół katedralny. Robotnik — przeważnie tarnowski — uczestniczył w nabożeństwie, słuchał w skupieniu kazania. Drżały wprost mury katedry od pieśni „Chwalcie łąki umajone", wydobytej z licznej i mocnej piersi robotnika.

Przyzwyczajeni byliśmy do pochodów robotniczych ale w innym stylu. Za czerwienią szedł robotnik, lecz nie do Domu Bożego, obok słusznych żądań niósł hasła nienawiści, hasła bezbożne i rewolucyjne.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że życie robotnika jest najtrudniejszym zmaganiem się w walce o marną nieraz egzystencję. Każdy robotnik nosi w sobie iskrę buntu przeciwko kapitałowi, który go wyzyskuje. Znaleźli się szatańscy przywódcy, którzy postanowili pozbierać te drobne iskry w jedno ognisko, podsycić je i zapalić nim świat, by w ogniu tym spłonął nie kapitał żydowski, lecz wszystko co chrześcijańskie. Stworzyli socjalizm i komunizm.

Zorientował się jednak robotnik, że tajemne mafie chcą użyć go jako ślepego narzędzia do swoich celów, a wynikiem tej zdrowej orientacji na terenie Tarnowa, to żywiołowy rozwój Chrześcijańskich Związków Zawodowych i ich niedzielna manifestacja. Ch. Z. Z., to wielkie imię organizacji robotniczej, której najbliższym celem walka o polepszenie bytu robotnika, a dalszym zbudowanie nowego ustroju społecznego, opartego na wskazaniach sławnych Encyklik papieskich.

Dlaczego w kościele?

„Lepiej, że siedzę w domu i w skupieniu sam wysłuchuję Mszy św. przez radio, aniżeli miałbym się w nieznośnym ścisku i zaduchu męczyć w kościele, by skupić jako tako swoje myśli. A zresztą P. Jezus powiedział, by się nie modlić na pokaz, jak to czynili faryzeusze, ale „gdy się modlić będziesz, wejdź do domu twego, a zawarłszy drzwi, módl się w skrytości”.

Takie słyszy się często tłumaczenia na usprawiedliwienie wysłuchania Mszy św. przez radio. Jeśli w ogóle usprawiedliwiają się, świadczy to tylko o tym, że sumienie ich jest zaniepokojone, że w takim razie sami czują, iż nie postępują tak, jak powinni.

Jeśli przytaczają na usprawiedliwienie nawet słowa samego P. Jezusa, to niech nie zapominają również i o innych Jego słowach, a mianowicie: „Gdzie są dwaj, albo trzej zgromadzeni w imię Moje, tam jestem w pośrodku ich”.

Jeśli wymawiają się niewygodami w kościele, to czasami mają i rację, ale to nie jest największe zło, na które zresztą gdzie indziej z całą chęcią się zgadzają.

Jeśli chodzi o obowiązkową Mszę św. niedzielną czy świąteczną, Kościół domaga się obecności fizycznej. Otrzymując od swego Założyciela w zarząd Mszę św. jako środek uczczenia Boga i uświęcenia ludzi, ma prawo określić, kiedy i w jaki sposób należy jej wysłuchać i domaga się, by wierni swój obowiązek niedzielny i świąteczny wypełnili osobiście.

Dlaczego Kościół taki obowiązek nakłada, nie pozwalając wysłuchać Mszy św. np. przez radio?

1. Msza św. jest publicznym uczczeniem Boga. Przynajmniej raz na tydzień wierni mają ten obowiązek sobie uświadomić, mają się wspólnie zebrać i tak publicznie Bogu cześć oddać.

2. Im kto bliżej ołtarza nie tylko duchowo, ale i fizycznie, tym pełniejsze jest jego uczestnictwo w bezkrwawej Ofierze, tym obfitsze zbiera owoce. Ta okoliczność nie może być Kościołowi obojętną i stąd nakłada obowiązek obecności fizycznej.

3. Wspólne nabożeństwa mają to do siebie, że budują wiernych dobrej woli, wzmacniają ich wiarę, pobudzają do miłości, podtrzymują jedność i zgodę całej społeczności. Wszystkie inne nabożeństwa są nadobowiązkowe, jedna Msza św. jako najgłówniejsze, centralne nabożeństwo jest obowiązkowe w niedziele i święta. Przez radio uczestniczy człowiek tylko słuchowo, natomiast obecność fizyczna sprawia, że takie nabożeństwo działa na wszystkie zmysły. Stąd pełniejszy udział i pełniejsze owoce.

4. Pewne niewygody w kościele dają okazję, by ćwiczyć się w cierpliwości, by ofiarować te trudy Bogu, jako zadośćuczynienie za grzechy, przyczyniają się do ofiarności dla dobra ogółu.

5. Jeśli ktoś mówi, że nie umie się modlić, gdy jest wielu ludzi, może to czasem jest prawdą, ale posłuszeństwo i świadomość spełnionego obowiązku więcej są warte od najlepszej modlitwy: „Lepsze jest posłuszeństwo, aniżeli ofiary”.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

15. V. **Niedziela IV. po Wielkanocy.** Św. Zofii.
Porządek nabożeństw zwyczajny.
Godz. 6. Prymaria z 3 Róży panien z Tarnowa.
Godz. 18'30. Nabożeństwo majowe.
16. V. Poniedziałek. Św. Andrzeja Boboli.
Godz. 6. Msza św. z 12 Róży panien z Tarnowa.
17. V. Wtorek. Św. Paschalisa.
Godz. 6. Msza św. z 7 Róży kobiet z Tarnowa.
Godz. 9. Wotywa do św. Antoniego.
18. V. Środa. Św. Wenancjusza.
Godz. 9 Msza św. z 3 Róży kobiet z Gumnisk.
19. V. Czwartek. Św. Piotra Celestyna.
Godz. 6. Msza św. z Róży Marii Mądrzyńskiej.
20. V. Piątek. Św. Bernarda.
Godz. 6. Msza św. z 10 Róży kobiet z Tarnowa.
Godz. 9. Msza św. z Gromady Rzędzin o szczęśliwe zbiory.
21. V. Sobota. Św. Tymoteusza.
Godz. 6. Msza św. z 26 Róży panien z Tarnowa.
Godz. 7. Msza św. za duszę śp. Heleny Depowskiej.

Z ksiąg parafialnych

Ochrzczeni: 1) Jan Babiarz, ul. Widok 85. 2) Ryszard Buczyński, ul. Krawiecka 9 3) Stanisław Habiniak, ul. Wojtarowicza 23. 4) Antoni Machowicz, ul. Rejtana 12. 5) Jakub Wałkowicz z Tarnowca. 6) Mieczysław Turaj z Tarnowa 7) Stanisław Kurowski, ul. Klikowska 12. 8) Jan Florek z Klikowej. 9) Stefania Adamus z Bogumiłowic.

Zgłaszają zapowiedzi do stanu małżeńskiego: 1) Jan Kalawa z Glowa ad Radłów z Wiktorią Legutko, ul. Urszulańska 25. 2) Władysław Majsterek z Stanisławowa z Janiną Czarnik, ul. Dwernickiego 14. 3) Franciszek Kuta z Rzędzina z Marią Kocik, ul. Wałowa 39. 4) Franciszek Chrystyniuk, ul. Krakowska 81 z Janiną Dadak, ul. Sanguszków 29. 5) Jan Mara z Klikowej z Henryką Sasak z Krzyża. 6) Stanisław Mostek, ul. Mościckiego 26 z Zdzisławą Zabielską, ul. Konarskiego 15. 7) Michał Tabaszewski, ul. Szpitalna 35 z Heleną Kokoszka, ul. Sienna 8.

Małżeństwo zawarli: 1) Władysław Kozioł, ul. Krasińskiego z Marią Zarzycką, ul. Bernardyńska. 2) Tadeusz Zemła, ul. Grottgera z Heleną Młynarczyk, ul. Krakowska.

Zmarli: 1) Władysław Szarkowicz z Lichwina. l. 42. 2) Józef Szef z Łęgu, l. 42. 3) Klementyna Bratek, ul. Słoneczna, l. 54. 4) Marcin Walczyk, ul. Krakowska, l. 36. 5) Joanna Gruszka, ul. Kowalska, l. 78. 6) Karolina Michałek z Pustkowa, l. 30. 7) Robert Salamon, ul. Tertila, l. 75. 8) Maria Jaszczyk, ul. Szpitalna, l. 40. 9) Józef Pazon z Rzędzina, l. 30. 10) Stanisław Bożek z Rzędzina, l. 60.

Zawiadomienia

Niedziela 15. V. Godzina 3. Zebranie Oddziału K. S. K. na Grabówce.

Godz. 4. Zebranie Oddziału KSMŻ. z Zabłocia w sali Akcji Kat.

Godz. 4'30. W kościółku na Terlikówce nabożeństwo majowe.

Wtorek 17. V. Godz. 18. Zebranie Oddziału K. S. M. z Tarnowa w sali Akcji Katolickiej.

Ofiary: Na odnowienie ołtarza Serca P. Jezusa: NN. 2 zł., Dr K. M. 10 zł., A. L. 10 zł., NN. 2 zł., NN. 5 zł.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.